Opłata pocztowa uiszczona gotówką

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie odnoszeniem	W Krakowie odnoszeni-	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
Miesięcznie	Marek 960.000	Marek 880.000	Marek 980.000	Marek-2,000.000	Marek 890.000	40.000 Mp.

Redakcja (tel. Nr. 190) i Administr. (tel. Nr. 3344) Kraków, św. Krzyża 11. - Drukarnia św. Tomasza 35 (tel. Nr. 3344) Konto P. K. O. w Warszawie 140.055

Nr. 262. Sobota, dnia 15. Grudnia 1923 r. Rok XXX.

Kłamstwa i wymysły „Czasu".

Jest to już od 6 miesięcy stałem w naszem politycznem życiu zjawiskiem, że gdy lewica i mniejszości narodowe ruszają do ataku na Rząd, wówczas ochotnie spieszy im z pomocą stańczykowski „Czas". To samo widzimy obecnie, gdy w Warszawie lewica i mniejszości rozpoczęły obstrukcję w Sejmie. Ten zuchwały atak judeo-lewicy należało jakoś wobec społeczeństwa polskiego usprawiedliwić i tego to zadania podjął się „Czas" w ostatnim swym artykule wstępnym... Zrobił to w sposób, który niejednokrotnie już charakteryzowaliśmy, n. p. ostatnio wobec oszczerczej napaści Fr. hr. Potockiego. Artykuł „Czasu" roi się od kłamstw, plotek i insynuacji.

Zaczyna „Czas" od stwierdzenia, że:

> „nikt serjo myślący nie wierzy już chyba dzisiaj, aby dzieło naprawy skarbu postępowało naprzód"...

Dowody, fakty? „Czas" nie przytacza żadnego. Przemilcza fakt, że za tego rządu dokonano w naszej administracji ogromnych oszczędności i redukcji (na samych kolejach zwolniono 18 tys. funkcjonarjuszy), że zniesiono szereg urzędów i dwa ministerstwa, że zmienia się i upraszcza statuty organizacyjne wszystkich ministerstw, a przedsiębiorstwa państwowe stawia się na podstawach handlowych. Rozmyślnie pomija „Czas" i to, że Rząd przeprowadził ogromną podwyżkę wszystkich podatków, zwaloryzował ich perceptę i wprowadził podatek majątkowy. O tem wszystkiem ani słowa. Zato pisał „Czas" artykuły, jeszcze całkiem niedawno przeciw oszczędności (np. przeciw zniesieniu Ministerstwa Zdrowia) i przeciw podatkom, w których widział zgrozę budzące zamachy na wielką własność rolną.

Stwierdziwszy następnie, że min. Kucharski zabrał się do pożyczki zagranicznej „z wyjątkową niezgrabnością" (nie regujemy wcale „niezgrabności" ministra, ale o projekcie tej pożyczki będzie można jeszcze ciekawe opowiedzieć szczegóły) — pisze „Czas":

> „Próbował (p. Kucharski) stworzyć fundusz sanacyjny zapomocą pożyczek wewnętrznych, udzielonych przez ziemian, przemysłowców i banki. I to była myśl w zasadzie słuszna... ale wykonanie jej poszło tak fałszywemi torami, że rozpoczęte pertraktacje dały dotąd rezultat niemal żaden. W żadnym też razie nie zanosi się na to, by na tej drodze można zdobyć w blizkim czasie 100 miljonowy (w dolarach) fundusz sanacyjny"...

Ignoracja i nieprawda tych fałszywych wywodów rzucają się w oczy. W rokowaniach bowiem Korfantego z przemysłowcami nie chodzi o żadne „pożyczki **wewnętrzne**" ale o **zaliczki** (w twardych walutach i wekslach) na dwie raty przyszłoroczne podatku majątkowego. Kłamstwem jest również twierdzenie o „rezultacie prawie żadnym" tych pertraktacji. Już na Radzie Naczelnej Ch. D. dnia 5 b. m. mógł p. Korfanty oświadczyć: **„Zapewniliśmy sobie dotąd przeszło 80 miljonów franków zł.**, częściowo w twardych walutach, częściowo zaś w wekslach, a po ukończeniu dalszych układów i załatwieniu sprawy z rolnikami dojdziemy do 130 miljonów, przyczem chodzi tu o nowe dewizy z eksportu lub o waluty śpiące". Dnia 6 b. m. zaś minister Kucharski oświadczył na tejże Radzie, że wpłaty na zaliczki rozpoczęły się 5 b. m., w którym to dniu wpłacono około 10 miljonów fr. zł. Wreszcie kłamstwem jest, co twierdzi „Czas", jakoby z tych zaliczek rząd chciał utworzyć „fundusz sanacyjny" 100 mil. dolarów, jakiego potrzebujemy". Owe zaliczki bowiem mają pokryć jedynie najbliższe deficyty miesięczne, a właściwy fundusz sanacyjny musi być uzyskany ze źródeł pozabudżetowych.

Wydzierżawienie monopolu tytoniowego nazywa „Czas" myślą w „zasadzie słuszną", ale „sposób w jaki rozpoczyna być realizowany budzi wątpliwości" Dlaczego, o tem znowu ani słowa, ale zato śmiała konkluzja, że

> „trudno uznać, by sposób, w jaki sprawa jest załatwiona, był zręczniejszy od starań o pożyczkę Morgana. To samo dotyczy kwestji eksploatacji puszczy białowieskiej, która mogłaby bardzo wydatnio zasilić fundusz sanacyjny, ale z miejsca nie potrafiono ruszyć".

Kłamliwość i tendencyjność powyższych zdań polega na tem, że sprawa dzierżawy monopolu tytoniowego dotąd nie „jest załatwiona", że „Lewi z Paryża" nie wchodzi w rachubę, że na dokonanie tej transakcji rząd ma czas kilku miesięcy, gdyż zapewnił sobie pokrycie deficytu najbliższych miesięcy, że wreszcie żadne „niezręczne" lub nietrafne „tosamo" nie może dotyczyć eksploatacji puszczy białowieskiej właśnie dlatego, że sprawy tej z miejsca jeszcze „nie ruszono". Należy ze szczególnym akcentem napiętnować całą tę oszczerczą insynuację „Czasu" podkopującego zaufanie do rządu i z góry przewidującą bez cienia podstaw, „iż warunki dzierżawy będą dla państwa bardzo dotkliwe".

Dodajmy przy sposobności, że nie jest prawdą, jakoby „myśl pożyczki zagranicznej była zaniechana", gdyż właśnie dzierżawa monopolu tytoniowego ma być — jak wczoraj pisaliśmy — jednym ze sposobów uzyskania takiej pożyczki.

> „W tych warunkach — pisze „Czas" dalej — powstawanie Banku emisyjnego jest środkiem przedwczesnym i zasadniczo błędnym. Mimo to minister skarbu zagraża stworzeniem Banku już 1 stycznia! Na to, aby w parę dni potem rozpoczął się gwałtowny spadek „złotego" na wzór spadku marki!"

Otóż prawdą jest i min. Kucharski oświadczył w ostatnich czasach (także na Radzie Ch. D.), że wprowadzenie złotego musi poprzedzić okres kilkumiesięczny stabilizacji marki. Prawdą jest również, że niema mowy o założeniu Banku od 1 stycznia. Jest to wymysł p. Estreichera lub p. Beaupre. Statut Banku nie został jeszcze nawet zgłoszony w Sejmie i jest niemożliwem, by — wobec ferji sejmowych do 15 stycznia został przed lutym załatwionym, poczem upłynie kilka miesięcy na prace przygotowawcze dla ufundowania Banku.

Chyba stwierdzenie przez nas powyższych fałszerstw w artykule „Czasu" wystarczy. Artykuł ten jakby wyjęty ze szpalt „Naprzodu" ma na celu wesprzeć blok P. P. S., żydów i innych mniejszości w jego walce z polskim rządem. Zadanie to spełnił doskonale, należy się zato redakcji „Czasu" najwyższa pochwała od judeo-lewicy. My w powyższych uwagach chcieliśmy jeno „zasługi" te nieco uwypuklić.

Sprawy polskie w Lidze Nar.

Warszawa. (AW.). Korespondent „Gazety Warszawskiej" donosi z Paryża: **Godzinna konferencja pp. Skirmunta, Benesza i Quinnonesa, w sprawie Jaworzyny, nie doprowadziła do rezultatu.** Sprawa ta idzie nie ku porozumieniu, lecz ku wielkiej debacie przd Radą Ligi i będzie znowu odroczoną. Również **w sprawie Kłajpedy decyzja prawdopodobnie nie zapadnie na tej sesji.** Galwanauskas oświadczył, że **Litwa nie zgadza się na strefę polsko-kłajpedzką, ani na wykonanie zobowiązań tranzytowych.** Stosunki polsko-litewskie są — zdaniem Galwanauskasa — pośrednie między stanem wojny a zerwaniem stosunków dyplomatycznych.

Za przykładem Austrji.

Berlin. (AW.). Parlamentarny organ centrowy zbliżony do kanclerza, wentyluje myśl **pójścia za przykładem Austrji i zwrócenia się o pomoc do Ligi Narodów nawet za cenę międzynarodowej kontroli finansowej.** Sprawa ta znajduje, wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, przychylne przyjęcie w kołach rządowych, gdyż kanclerz dał już wyraźnie do poznania, że jest gorącym zwolennikiem tych planów.

Obowiązkowe stosowanie wskaźnika droż. z d. 1 stycz.

Z czwartkowego posiedzenia Sejmu.

Warszawa. (Telef. wł.). Na czwartkowem posiedzeniu sejmu obrady rozpoczęły się od projektu rządowego, wniesionego przez min. Smólskiego o **obowiązkowem stosowaniu wskaźnika drożyźnianego do regulacji płac zarobkowych.**

PRZEPISY USTAWY O PRZYMUSOWEM STOSOWANIU WSKAŹNIKA DROŻYŹNIANEGO.

W myśl art. 1 ustawy, obejmuje ona wszystkie **zakłady pracy, do których odnosi się ustawa z 18 grudnia 1919, o czasie pracy w przemyśle i handlu,** a zatrudniające powyżej czterech funkcjonarjuszy najemnych. Wysokość wszystkich ich płac zarobkowych w każdym okresie płatniczym winna **być regulowana przy zastosowaniu wskaźnika drożyźnianego, określanego przez komisje statystyczne.** Przepisy powyższe nie obowiązują pracodawców tylko w tym wypadku, gdy płaca funkcjonarjusza przerachowana na franki szwajc., **przekroczyła wysokość płacy zarobkowej tej samej kategorji w r. 1914.**

Wskaźnik drożyźniany, obliczony na podstawie porównania kosztów utrzymania w okresie badanym, poprzedzającym bezpośrednio okres płatniczy z kosztami utrzymania w okresie poprzedzającym okres badany, winien być zastosowany do obliczenia płac zarobkowych w okresie płatniczym, następującym po okresie badanym.

Wszelkie warunki regulowania płac, korzystniejsze dla pracownika od powyższych, są dopuszczalne, **nieważne są natomiast umowy indywidualne i zbiorowe, któreby oparte były na gorszych, niż w ustawie zawarte warunkach.**

Pracodawcy winni przekroczenia przepisów art. 1 tej ustawy, ulegną karze aresztu do jednego miesiąca lub grzywny 5—100 miljonów marek.

Ustawa niniejsza traci moc obowiązującą z dniem wprowadzenia stałej waluty polskiej.

Ustawa powyższa ma obowiązywać od 1 stycznia 1924. **Min. Smólski wniósł tę ustawę, nad którą pracował od przeszło 2 miesięcy.** Należy to podnieść jak najusilniej, albowiem socjaliści utrzymują, że ustawa ta została wniesiona na skutek ich żądań.

DYSKUSJA.

W dyskusji przy pierwszem czytaniu pos. **K. Wóycicki (chrz. dem.),** prezes komisji ochrony, **oświadczył, że zwołał na piątek posiedzenie, ażeby projekt ustawy mógł być opracowany w ciągu dni 4.** W toku dyskusji przemawiał także **pos. Łańcucki (kom.)** w ... jak **zwykle prowokacyjnym.** Groził on, że społeczeństwo **doczeka się niejednego jeszcze Krakowa (!) Taki Kraków — mówił — stanie wam jeszcze kością w gardle"...**

NOWA EMISJA BONÓW ZŁOTYCH I USTAWA O PARCELACJI.

Następnie przyjęto w 2 czytaniu projekt ustawy o nowej emisji 6% bonów złotych skarbowych z tem, że kurs złotych będzie obliczony według franka szwajcarskiego. Następnie rozpoczęła się dyskusja nad **ustawą o parcelacji i osadnictwie,** do której pierwszy przemawiał **pos. Bitner (chrz. dem.).**

Do godz. 9 wieczorem toczyła się dyskusja nad sprawą osadnictwa. Przemawiali pos. Bittner i Sommerstein.

TAKTYKA LEWICY.

Lewica, wśród której panuje nieporozumienie z powodu wczorajszej obstrukcji, zdyskredytowanej wśród niej samej zaangażowaniem **Ukraińców i Białorusinów,** na dzisiejszem posiedzeniu zastosowała **taktykę obstrukcji parlamentarnej.** Mowcy lewicowi przemawiali często i długo, przedłużając nieustannie obrady.

Ustawa o parcelacji i osadnictwie.

Referentem jej na wtorkowem posiedzeniu Sejmu był pos. Makulski. Przewiduje ona do rocznej parcelacji kontyngent ziemi 220.000 hektarów. Składa się z 5-ciu działów.

Dział 1. mówi o gruntach, podlegających parcelacji. Przy majątkach dobrowolnie ofiarowanych, ministerstwo reform rolnych posiada prawo pierwokupu w drodze licytacji. **Ustawa określa przestrzeń, która jest niezbędna dla poszczególnych gospodarstw uprzemysłowionych i usuwa przez to wszelkie niejasności. Co się tyczy majątków państwowych, to mają one być przekazane ministerstwu reform rolnych w stanie wolnym od obciążeń.**

Według działu 2-go, traktującego o przymusowym wykupie, **zasadniczo wywłaszczenie powinno być dobrowolne i dopiero gdy to nie zachodzi stosuje się przymusowe wykupno. Dział 3-ci mówi o tem, co powinien uwzględniać plan parcelacyjny i o kwalifikacji nabywców parcel.** W dalszym ciągu omawia ustawa sprawę nowych instytucji t. j. związków dostarczania ziemi, które **minister reform rolnych może powołać. Na podstawie doświadczeń głównego urzędu ziemskiego stwierdził referent, ustawa jest postępem na drodze do realizacji reformy rolnej i daje ministerstwu reform rolnych podstawę do systematycznej pracy w dziedzinie parcelacji i osadnictwa.**

Projekt socjalistów.

W dyskusji, pos. **Kwapiński poddał powyższy projekt ostrej krytyce, a następnie przedstawił** deklarację, wyłuszczającą zasady, na jakich miałaby być wykonana reforma rolna, zgodnie z programem P. P. S. Program ten przedstawia się następująco:

I. **W rękach wielkiej własności ziemskiej w** okresie przejściowym zostawia **się nie więcej, niż 180 ha.** Reszta przechodzi **na rzecz Państwa bez wykupu.**

II. Z ziemi tej tworzone są parcele od 5-ciu do 15 ha, zależnie od wartości gleby. **Parcele te** otrzymują: pracownicy rolni i drobni **dzierżawcy,** którzy przez parcelację danego objektu tracą warsztat pracy, posiadacze sąsiednich **karłowatych** gospodarstw, inni bezrolni i **małorolni, kolonje** roboczo-urzędnicze w promieniu **zasiedlenia miast** i osad fabrycznych. Miastom będą przydzielone obszary ziemi stosownie do sfery ich interesów.

III. Kooperatywy rolne lub spółki robotników rolnych będą najusilniej popierane. Pewna ilość majątków upaństwowionych będzie przekazana związkom spożywców.

IV. Robotnicy rolni, pracujący na parcelowanym folwarku przez 25 lat otrzymają ziemię bezpłatnie i zapłacą na rzecz skarbu określoną sumę w ciągu 30 lat.

V. Parcele nie mogą być rozdrabniane, a ziemia nie może być przedmiotem handlu.

VI. Parcelację przeprowadzają urzędy państw. pod kontrolą robotników rolnych.

VII. W każdym powiecie wydziela się kilka folwarków na gospodarstwa wzorowe.

O dobra kościelne.

W dalszej dyskusji nad komisyjnym projektem ustawy pos. Staniskis oświadczył, że **Związek Ludowo Narodowy stoi na stanowisku, że dobra kościelne stanowią zagwarantowaną przez konstytucję bezsporną własność Kościoła i tylko za jego zgodą mogą być użyte na cele refromy rolnej.** Dlatego, zgodnie z ustawą o reformie rolnej z r. 1919, **uważa on, za niezbędny układ ze Stolicą Apostolską,** określający ziemię, którą Kościół gotów jest oddać państwu na cele reformy rolnej, oraz warunki odszkodowania w postaci uposażeń duchowieństwa i instytucji kościelnych. **Układ ten powinien poprzedzić uchwalenie ustawy.** Ustawa z góry już przesądza zgodę Kościoła, **a to na podstawie zgody, wyrażonej ze strony Episkopatu w roku 1919, jakoteż na podstawie obecnych informacji w tej sprawie.**

Następnie pos. Dubanowicz składa oświadczenie, że jeżeli rząd przed głosowaniem nie złoży oświadczenia, iż Stolica Apostolska zgadza się zasadniczo na przejęcie przez państwo dóbr martwej ręki, klub Ch. D. nie będzie mógł przesądzić tej sprawy swymi głosami sprzecznie z poczuciem słuszności i praw.

Awantury lewicy na środowej sesji Sejmu.

Gdy hałasy, jakie wszczęła lewica na środowem posiedzeniu Sejmu w czasie przemówienia pos. Greissa — o czem wczoraj donosiliśmy — nie ustawały, wicemarszałek przerwał obrady na kilka minut. Po przerwie zabrał głos pos. Greiss, by przemawiać dalej. Po uciszeniu się, wicemarszałek Seyda oznajmia, że posłów: Putka, Ballina, Wojewódzkiego, Durę, Wasińczuka młodszego, Chomińskiego i Bagińskiego za ciężkie naruszanie spokoju przywołuje do porządku z zapisaniem do protokołu.

Następnie wstąpił na trybunę pos. Sommerstein, ale głosu nie zabierał. Przez pewien czas wrzawa trwała dalej. Wicemarszałek Seyda wzywa do porządku z zapisaniem do protokołu posłów: Zygmunta Nowickiego, Rudzińskiego, Seiba, Ćwiakowskiego i Fiderkiewicza. Hałas i bicie w pulpity trwa dalej. Wicemarszałek posłów: Durę, Antoniego Wasińczuka, Ballina, Wojewódzkiego i Putka za to, że mimo przywołania do porządku z zapisaniem do protokołu przeszkadzali dalej mowcy, wyklucza z posiedzenia i wzywa ich do opuszczenia sali. Hałas trwa dalej. Wicemarsz. Seyda zarządza 3-minutową pauzę i prosi tych posłów, aby w międzyczasie opuścili salę. Po przerwie wicemarszałek proponuje odłożyć dalszą dyskusję nad tą sprawą do następnego posiedzenia. Wobec spóźnionej pory przerwano obrady.

Udaremniony atak lewicy.

Warszawa. (Tel. wł.). Po oświadczeniu min. Kucharskiego, złożonem na wtorkowej sesji sejmu w sprawie monopolu tytoniowego, w myśl którego to oświadczenia ewentualne wydzierżawienie monopolu nastąpiłoby zgodnie z ustawami za uprzednią zgodą Sejmu, lewica zgłosiła wniosek następujący: Izba nie przyjmuje do wiadomości oświadczenia ministra skarbu w sprawie monopolu tytoniowego.

W głosowaniu **wniosek ten odrzucono 176 głosami przeciw 146.**

Pogłoski o dymisji min. Kucharskiego.

Warszawa. (Telef. wł.). Czwartkowa prasa lewicowa donosi, że **dymisja min. Kucharskiego ma być faktem dokonanym.** Wymieniają już nawet nazwiska **domniemanych następców jak Głąbińskiego, Zdziechowskiego, a świeżo sen. ks. Adamskiego.** Wiadomości te notujemy z obowiązku dziennikarskiego, stwierdzając, że dotychczas **nie są jeszcze one potwierdzone.** Prasa bowiem popierająca rząd absolutnie nie podaje o tej sprawie ani słowa. We czwartek w południe toczyły się narady komisji parlamentarnej większości i sprawa sama jest załatwiana pomiędzy rządem a prezesami klubów parlamentarnych.

Warszawa. (Telef. wł.) **Wieczorem zebrał się klub chrześć. dem. dla omówienia sytuacji w związku z pogłoskami o dymisji min. skarbu Kucharskiego.**

Wzmożony wpływ podatków.

Warszawa. (AW.). Od czasu, gdy minister skarbu nałożył kary na opieszałych płatników podatkowych, **wpływy podatkowe znacznie się wzmogły. Urzędy skarbowe ledwo mogą podołać wzmożonej pracy, P. K. O.** przyjmuje także wpływy podatkowe. Uruchomiono specjalnie w tym celu pięć kas, które pracują do godziny 8 wieczór. Wpłaty na podatek majątkowy do P. K. O. w Warszawie wahają się w sumie **od 30 do 60 miljardów dziennie.** Każdy dzień przynosi zwyżkę wpływów podatkowych.

Lekarstwo na kłamstwa lewicowo-żydowskiej prasy.

Warszawa. (PAT) **Komisarjat rządu na miasto** stołeczne Warszawę występuje z wnioskiem do prokuratorju o **pociągnięcie do odpowiedzialności redaktora pisma „Robotnik"** z artykułu 154 kodeksu karnego za artykuł p. t. „Pod rządem paskarzy", **znieważający rząd, oraz redaktora pisma „Nasz Przegląd"** z atykułu 263 kodeksu karnego za artykuł p. t. „Dymisja ministra Kucharskiego", podający **wiadomości świadomie fałszywe** o wypowiedzeniu się ministra spraw zagranicznych.

OŚM NOWYCH LINJI KOLEJOWYCH.

Warszawa. (AW) Preliminarz budżetowy Ministerstwa kolei żelaznych na rok 1924 przewiduje **budowę ośmiu linji kolejowych,** między innemi takich, które mają na celu **połączenie G. Śląska z pozostałą częścią Rzeczypospolitej,** oraz ułatwienie komunikacji między południową a północną częścią polskiego Śląska z ominięciem węzła bytomskiego. W ten sposób pociągi krążyć będą po terenie G. Śląska po linjach kolejowych polskich, nie uciekając się do tranzytu przez niemieckie terytorjum.

W walce o polskość i gospodarcze prawa narodu.

Konferencja żydoznawcza w Warszawie.

Z okazji dziesięciolecia swego istnienia Tow. „Rozwój“ urządziło w Warszawie konferencję żydoznawczą, która odbyła się w dniu 8 i 10 b. m.

Pierwszy referat wygłosił **p. Ignacy Oksza-Grabowski.** Mówiąc o „Rozumowem uprawnieniu antysemityzmu“, wykazał on jego wyższość nad filosemityzmem, zobrazował obydwa tak niezgłębioną przepaścią oddzielone światy — chrześcijański, spadkobierca moralny kultury hellenorzymskiej i judejski, ciasny, zakrzepły w odwiecznych swych bezdusznych formach bytu, dla którego jedynem odpowiedniem środowiskiem jest ghetto. Kultura chrześcijańska nie wypełniła dotychczas w całości swego zadania, jakiem jest doprowadzenie ludzkości do zenitu świadomości, bo **wrogowie krzyża wytężają wszystkie swe siły, by Chrystusowe dzieło zniweczyć.** Jedynym ratunkiem wobec tych usiłowań jest bezwzględne izolowanie się od Judy i stosowanie względem niej jaknajdalej idącej hygieny społecznej we wszystkich z żydami stosunkach.

Poseł prof. Stan. Konopczyński odmalował wyraziście **walkę o „numerus clausus“** w Sejmie i społeczeństwie, oraz zaciekłą kontrofensywę, jaką akcji tej przeciwstawiają żydki, wspomagani przez naszą lewicę.

Ks. poseł K. Lutosławski w szeregu wymownych, przekonywujących argumentów udowodnił, że religijną i moralną podstawą naszej walki z żydami, jest to, że żydzi nie dotrzymali wierności, zdradzili wiekową swą, przez Jehowę im powierzoną misję — nie przyjęli Mesjasza. **W zarzucie niechrześcijańskiego charakteru antysemityzmu kryje się potworny cynizm.**

Ks. pos. A. Wyrębowski omawiając zagadnienie współwychowania Polaków z żydami, podkreślił ujemne strony równouprawnienia żydów w Austrji, dzięki czemu **Małopolska jest dzisiaj najbardziej zażydzona z naszych dzielnic,** podczas, gdy przed społeczeństwem wielkopolskiem najzdrowszem pod względem narodowym, należy nam tylko uchylić czoła.

Ks. Józef Kruszyński, prof. uniwersytetu lubelskiego w referacie „Stary testament, a etyka żydowska“, szeregiem cytat porównawczych wykazał **spaczenie ducha i treści Biblji przez późniejszych rabinów i talmudzistów żydowskich.**

Prof. Józef Serednicki skreślił kwestję żydowską w Niemczech od średniowiecza po czasy dzisiejsze oraz dzisiejszy, **szybko wzmagający się rozwój antysemityzmu niemieckiego.**

Prof. Abdon Kłodziński z Poznania w znakomicie opracowanym **referacie p. t. „Autentyczność przywileju żydowskiego w Polsce“** udowodnił naukowo **fałszerstwa, jakich dopuścili się żydzi, przedkładając królom** polskim do zatwierdzenia akta przywilejów, nadanych im rzekomo przez poprzednich królów (Przywilej Bolesława Pobożnego, na który najwięcej się żydzi powołują, nie zachował się ani w oryginale, ani nawet w uwierzytelnionym odpisie).

Dr. Karol Wachtel zobrazował prace Polonji amerykańskiej w kierunku zwalczania żydostwa.

Wreszcie **p. Chrzanowska** ukazała zebranym **ogrom potęgi żydowskiej w Stanach Zjednoczonych,** gdzie żydzi potrafili opanować nawet ducha narodu, za pomocą sztuki, prasy i literatury, znajdujących się prawie wyłącznie w ich rękach. W N. Jorku, liczącym 360 synagog i półtora miljona synów Izraela, rezyduje potężny kahał naczelny i sanchedryn, mający swe filje rozsiane po całej kuli ziemskiej, a posiadający niemały wpływ nawet na obiór prezydenta. Tysiące kin, teatrów, kabaretów i domów zabaw, urabia gust i upodobanie publiczności, drażniąc nerwy i zmysły cynicznemi, wyuzdanemi widowiskami i zabawami.

Rada międzynarodowa kobiet.

W nr. 301. „Gońca Krakowskiego“ z dnia 7-go grudnia b. r. ukazał się artykuł p. t. „Rada Narodowa Kobiet“. W artykule tym była omawiana działalność międzynarodowej Rady Kobiet oraz potrzeba założenia Rady Narodowej w Polsce. Autor donosi o pobycie w Warszawie znanej działaczki społecznej p. Avril de St.-Croix, która gorąco popierała myśl utworzenia Rady Narodowej Polskiej. Komitet Organizacyjny, który się w Warszawie utworzył, zwołuje na 19 stycznia 1924 r. zgromadzenie organizacyjne w celu zawiązania Rady Narodowej Polskiej i w „imię najszczerszych ideałów pracy kobiecej“ zaprasza wszystkie Stowarzyszenia Cześć. i Związki Zawodowe bez różnicy stanu i zabarwienia politycznego do wzięcia w niem udziału.

Przeczytawszy ten artykuł i będąc dokładnie obeznaną z działalnością Rady Międzynarodowej jako była długoletnia prezesowa Międzynarodowej Unji Kat. Związków Kobiecych poczuwam się do obowiązku poinformowania opinji publicznej w Polsce jaka jest działalność Międzynarodowej Rady Kobiet. W skład jej wchodzą Rady Narodowe poszczególnych Państw, składające się z różnych organizacji danego Państwa. Wedle statutu do Rady należą kobiety wszystkich partji i wyznań i wszystkich klas. Wyklucza ona ze swej działalności wszystkie kwestje religijne i polityczne o charakterze spornym, a jako jedyną pozytywną podstawę działalności uznaje zasadę: „nie czyń drugiemu co tobie nie miło“. Poszczególne Rady Narodowe, choć mają autonomję, są obowiązane do uzgodnienia swej działalności (art. 4) z postanowieniami podstawowemi i zasadami Rady Międzynarodowej.

Obecną prezesową jest Lady Aberdeen, a do wojny Sekretarjat generalny mieścił się w Berlinie z sekretarką gen. p. Salomon (żydówką).

P. Avril de St.-Croix, która tak gorliwie propaguje myśl założenia Rady Narodowej w Polsce, znana jest powszechnie ze swej bezwyznaniowej działalności i wrogiego stanowiska wobec Kościoła Katolickiego. Autor artykułu podnosi, że p. Avril de St.-Croix jest delegatką do Ligi Narodów od wszystkich Stowarzyszeń kobiecych. Właściwie jest ona delegatką radykalnych związków wszechświatowych do doradczego Komitetu Kobiecego przy Lidze Narodów w sprawach handlu kobietami i dziećmi. Związki katolickie i narodowe są reprezentowane w tymże doradczym Komitecie przez p. de Montenach gen. prezydentkę Stowarzyszenia opieki nad Dziewczętami oraz przez p. Giustiniani Bandini, członka Zarządu Unji Międzynarodowej Katolickich Związków Kobiecych i Narodowej delegatki Włoch.

W praktyce Rada Międzynarodowa Kobiet jest to Organizacja wszechświatowa Kobiet, pracująca społecznie w radykalnym duchu, sprzyjająca nowożytnym masońsko-żydowskim prądom. Pojedynczo Narodowe Rady mogą mieć ten charakter mniej lub więcej uwypuklony. Angielska nie jest tak wojowniczo usposobiona i mniej skrajna jak n. p. włoska, która w roku 1914 za mojej bytności w marcu w Rzymie dążyła do usunięcia wykładów religji ze szkół rzymskich. Austrjacka grupa przy projekcie wniesionym do parlamentu w roku 1914 była ze zmianami w prawie karnym, sprzeciwiającemi się etyce chrześcijańskiej. Rada Międzynarodowa dąży do ułatwienia rozwodów tam, gdzie je prawo dopuszcza i do wprowadzenia ich tam, gdzie dotąd nie są dopuszczane, wogóle podkopuje we wszystkich dziedzinach życia społecznego światopogląd chrześcijański, co wykazała ankieta międzynarodowa, urządzona w roku 1922 staraniem Unji Międzynarodowej Kat. Związków Kobiecych.

Obecnie w świecie uwydatniają się coraz bardziej dwa tylko obozy: jeden który pragnie wyrugować Chrystusa ze wszystkich dziedzin życia prywatnego i publicznego i zadowolić się tylko altruizmem i etyką niezależną, drugi, który przeciwnie chce kształtować życie jednostek, rodzin i społeczeństw wedle nauki Chrystusa. Jeśli są takie chrześcijańskie Związki, które wierzą, że zaciągając się pod sztandar Międzynarodowej Rady potrafią zwalczać jej zgubną działalność, i że ona, świadoma swej celowej akcji nie dałaby opanować, to się łudzą; — wzmocniłyby tylko wrogą naszym ideałom akcję Międzynarodową. Osoby wierzące, które tak nieoględnie pragną

Z teatru „Bagatela“.

„Mężczyzna, zwierzę i cnota“, bajka Luigi Pirandella.

Zamiar autora jest dostatecznie wyraźny: z „romańską“ przejrzystością wyraża się w tytule, ale w wykonaniu przyobleka się w germańską nieco czy anglosaską tajemniczość groteski. I tak może jest lepiej; bo ukazany inaczej, zdradziłby zbyt rychło cały negliż i zgoła nieinteresujące prostactwo tego „myślicielstwa“. Bo sprawa jest, że tak powiem, natury logicznej: wyrazy, widniejące w tytule, mają być naprzód ukazane, jako pojęcia rzekomo określone, które w głośno wyznawanych zasadach wchodzą w pewne, równie rzekomo ustalone związki, aby w pewnym momencie, szczególnie niebezpiecznym, w chwili próby, przejść w stadjum niezdecydowanej płynności, zatracić granice i zdradzić swoje wielorakie oblicza, zależne od punktu widzenia i oceny. Irzykowski nazywał to kiedyś: „pałubiczne“ perspektywy. „Mężczyzna“ zatem znaczy tu na początku tyle, co pełny człowiek, to znaczy taki, który poza użyciem w znaczeniu dosłownem upaja się wartościami etycznemi czy intellektualnemi, które odnajduje w ukochanej kobiecie; nie hołduje on zatem ascetycznemu dualizmowi duszy i ciała, przeciwnie, jedność psychofizyczna jest dla niego całym może urokiem i istotą miłości. Takim jest ów Paweł i takim jest jego stosunek do pani Perella. On jest nauczycielem prywatnym, ona żoną kapitana okrętowego, zaniedbana przez męża, który utrzymuje drugi dom i kochankę w Neapolu. Kapitan nienawidzi rodziny, odwiedza ją w przejeździe raz w kilka miesięcy, aby sponiewierać żonę, wychłostać synka, zwymyślać służbę, potłuc przy obiedzie zastawę, a zamknąwszy się na noc w swoim gabinecie, wyjechać o świcie w dalszą podróż. To jest zatem drugi człon tytułu: „zwierzę“, wilk morski, ale nie z gatunku ibsenowskich myślicieli polarnych, lecz podzwrotnikowa beetja wskróś sensualna, która poza trywialnym dosytem nie zna innych potrzeb ani je chce uznać w otoczeniu. Otóż „mężczyzna“, to znaczy młodociany pan profesor ogląda zbliska tę tragedję bezbronnej kobiety, bywa u niej, bo uczy jej synka; nieprzebrane skarby kobiecości, które odkrywa pod pozorami tej bezmyślnej bierności, niewolą jego serce. Tych dwoje należą do siebie, już się kochają. Stosunek nie pozostaje bez skutków. I to jest właśnie ów moment próby, w którym się pokaże, czy „mężczyzna“ jest naprawdę całym człowiekiem, czy stoi na wysokości zadania i ponieść zechce wszystkie następstwa swego wolnego, świadomego i dojrzałego wyboru? Od niej oczywiście trudno oczekiwać działania, klucz sytuacji leży w jego ręku.

I tu Pirandello z nietajoną radością stwierdza, że człowieczeństwo nie dopisuje, co więcej, że w momencie próby apeluje do współpracy — zwierzęcia. Za „uczciwy“ (a może tylko za bojaźliwy), by uciec się do praktykowanej w tych razach pomocy fabrykantek embrjonalnych aniołków, a za wygodny, by dźwigać honor ojcowstwa, pragnie p. Paweł ten zaszczyt cedować co rychlej oficjalnej firmie kapitana. Komunały etyczne nadbiegają w sukurs: po prostu zmusi się zwierza do spełnienia — obowiązku. Kapitan spędzi właśnie jedną noc pod wspólnym dachem z prawowitą małżonką. Oczywiście żadne względy „moralne“ nie skłonią go do spełnienia życzeń pana profesora, zwłaszcza, że wraca prosto z Neapolu.. Młody uczony wzywa tedy na pomoc — farmakologję. Znajomy lekarz udziela mu aphrodisiacum, które podane na deser w kremie czekoladowym, sprowadzić ma zwierza, skoro nie mogło sumienie, na drogę uczciwości małżeńskiej. Pomyślny rezultat obwieści małżonka swemu kochankowi, wczesnym rankiem wystawiając na balkon wazonik z kwiatami. Straszliwa noc minęła. Rychło świt zjawia się pomysłowy eksperymentator, ale wazonika nie zastaje; trafia za to na rozmowę kapitana z potworną urody wiedźmą, kucharką tego domostwa, która z niebywałem zuchwalstwem wykrzykuje, że zmusza się ją tu do usług, do których nie jest obowiązana. Profesor szaleje z rozpaczy; mobilizuje całe pogotowie argumentów z zakresu etyki erotycznej wogóle, a małżeńskiej w szczególności, i miażdży niemi kapitana. Wywiązuje się nader istotna na ten temat dyskusja i grozi już, już wykolejeniem, aż oto zjawia się na progu alkowy zaspana jeszcze nieco i wybitnie znużona, w anielskiej swej bezmyślności jeszcze bardziej urocza pani Perella i uspokaja wzburzone fale teorematów, stawiając na parapecie balkonu nie jeden, ale wszystkie... pięć wazoników z kwiatami. Na ten widok, wymowniejszy nad słowa, oszalał z radości nieustępliwy reformator etyki seksualnej i w patetycznym okrzyku finalnym uwielbił w zwierzu — prawdziwego mężczyznę, a

przyłączyć Polskę z jej Chrześcijańskiemi Związkami do Kobiecej Międzynarodówki powyżej opisanego typu, zobaczą prędzej czy później osłabienie własnego wpływu i podkopanie ich działalności w kraju i zaciągną wielką odpowiedzialność wobec Boga i Ojczyzny.

Marja Wodzicka.

Iskierki.

Wokalny zespół opozycji sejmowej.

Produkcje wokalne należą już do stałego programu w naszym sejmie. Na razie popisują się chóry lewicy i mniejszości narodowych wykonaniem takich arji, jak „Hatykwa“, „Ne pora“, „W a c h t a m W e i c h s e l“, „Szalite katy“ i t. p. Należy jednak mieć nadzieję, że przy dalszej w tym kierunku pracy posłów opozycyjnych repertuar zostanie znacznie rozszerzony i w przyszłości da nawet wybitnych solistów.

Ten system opozycji sejmowej może pzyczynić się do podniesienia kultury muzycznej w kraju. Trzeba tylko muzykę opozycyjną ująć w pewne karby i w tym celu zaangażować wytrawnego dyrygenta. Gdy wokalny zespół opozycji sejmowej popracuje przez kilka posiedzeń pod jego kierownictwem, będzie mógł wystąpić już z publicznemi koncertami i udać się na tournee artystyczne po kraju.

Z pewnością słuchaczy mu nie zbraknie. Ludzie będą wprost łamać ręce, nogi, ażeby zobaczyć na własne oczy, jak wygląda wokalna „praca“ opozycji w sejmie. Możnaby nawet ułożyć specjalną operetkę i dawać przedstawienia w Krakowie, gdzie z braku funduszów musiano zamknąć teatr Powszechny. Panowie posłowie lewicowi i mniejszościowi graliby niewątpliwie bezpłatnie, bo 140 milj. djet miesięcznie chyba im wystarczy.

Rzucam tę myśl i daję projekt pierwszego inauguracyjnego przedstawienia w operetce krakowskiej. Na pierwszy ogień mógłby pójść tryskający humorem wodewil z tańcami p. t. „Straszny zamach reakcji“ czyli „Dyktatorzy krakowskiej republiki sowietów w opałach“.

Chm.

Z POLSKI I ZE SWIATA.

Głosowanie „rodzinne“ we Francji.

Francuska Izba deputowanych na wtorkowem posiedzeniu zaleciła 440 głosami przeciw 135 uwzględnienie projektu, ustanawiającego głosowanie rodzinne, t. j., że ojciec lub opiekun będzie dysponował tylu głosami, ile posiada dzieci niepełnoletnich.

SAMOBÓJSTWO WŁAŚCICIELA KAWIARNI „TEATRALNEJ“ WE LWOWIE. Przed kilku dniami późnym wieczorem wszedł do kawiarni „Teatralnej“ we Lwowie, służbowo, ajent policyjny Heilman i zażądał przedłożenia sobie dowodów osobistych od gości, których zastał zajętych grą hazardową w karty. Właściciel kawiarni, p. Turteltaub, oburzył się tem niesłychanie i wraz z synem swoim rzucił się na ajenta i pobił go. Oczywiście aresztowano go i osadzono w więzieniu śledczem sądu karnego przy ul. Batorego. Tam to, w czasie kąpieli odebrał sobie życie przez przecięcie żył scyzorykiem.

EPIDEMJA SAMOBÓJSTW WE LWOWIE. Oprócz właściciela kawiarni „Teatralnej“, o którego śmierci samobójczej piszemy osobno, odebrali sobie we Lwowie w tymsamym dniu życie: urzędnik bankowy Marjan Argasiński, rzuciwszy się na bruk z drugiego piętra i 16-letnia Zofja Borkowska, uczenica państw. szkoły zawodowej, która pozbawiła się życia wystrzałem z rewolweru. Dnia krytycznego Borkowska, która coś wobec władz szkolnych przewiniła, nie poszła do szkoły, tłumacząc się przed matką bolem głowy. Około południa przyszedł tercjan szkolny z wezwaniem do matki, by się zjawiła u dyrektora. Na widok tercjana, przerażona dziewczyna wybiegła szybko do drugiego pokoju, wyjęła z szafy nabity rewolwer i celnym strzałem w skroń pozbawiła się życia.

OKRADZIONY „OBROŃCA“. W tramwaju, jadącym ul. Marszałkowską (w Warszawie), skradziono adwokatowi Edw. Kłosowskiemu 20 miljonów z teczki, po rozcięciu jej nożykiem od golenia. W kilka godzin później, idąc już z zeszytą teczką, zauważył p. Kłosowski złodzieja i jego towarzyszkę, którzy stali przedtem koło niego w tramwaju i których posądzał o okradzenie go. Polecił ich więc aresztować. Gdy ich, po długim pościgu ujęto, okazało się, że złodziejem jest niejaki Ziętarski, który przed dwoma dniami opuścił więzienie. Adwokat Kłossowski zwrócił się do złodziejskiej pary z temi słowy: „Ja was bronię, a wy mnie okradacie, przecież daliście mi słowo honoru, że mnie nie okradniecie“. Zawstydzona para złodziejska przyrzekła poszkodowanemu zwrócić pieniądze i odkupić teczkę.

SKRYTOBÓJCZE MORDERSTWO W WARSZAWIE. Onegdaj około godz. 7 wieczorem zajechał rowerem przed jeden z domów przy ul. Wroniej w Warszawie 25-letni Stanisław Oleksiak, z zawodu rusznikarz, celem odwiedzenia mieszkającega tam przyjaciela. W chwili, gdy Oleksiak zeskakiwał z roweru dało do niego kilka strzałów z braunimga dwóch mężczyzn. Ugodzony śmiertelnie, Oleksiak runął na ziemię i wkrótce skonał, zaś napastnicy rzucili się do ucieczki i mimo natychmiastowego pościgu posterunkowych i przechodniów, zdołali uciec, chroniąc się w zaułkach ulicy Żytniej.

Ponieważ Oleksiak zerwał przed kilkoma dniami z narzeczoną, przeto rozeszła się wersja, iż tłem zbrodni były porachunki miłosne. Władze śledcze jednak przypuszczają, że są to raczej porachunki partyjne.

DEMONSTRACJE ANTYSEMICKIE AKADEKÓW W BUDAPESZCIE. W dniu 10 b. m. organizacje akademickie Budapesztu urządziły olbrzymi wiec, na którym uchwalono żądać: stworzenia dla żydów osobnego ghetta w mieście i wprowadzenia żółtych odznak dla żydów. W dniu 11 b. m. studenci węgierscy obsadzili uniwersytet; do wykroczeń jednak nie przyszło, żydzi bowiem nie przybyli. Są dane, że tych ekscesów dopuszczają się jednostki nie mające nic wspólnego z uniwersytetem. Centralny zarząd organizacji akademickich oświadcza, że rozruchy antyżydowskie potępia. Delegacja liberalnych posłów zażądała od min. oświaty Vossa wyjaśnień. Minister oświadczył, że jest zadaniem policji wkroczyć, skoro wykroczeń dopuściły się jednostki z poza uniwersytetu.

Krakowski „Ku-Klux-Klan“.

Od dawna już było wiadomem, że w Krakowie przy ul. Zielonej pod l. 7, w prywatnym domu znajduje się miejsce zebrań dość oryginalnego „towarzystwa“. Grono to, niezbyt liczne, bo obejmuje ogółem 28—30 członków, jest jednak wielce urozmaicone, należą bowiem doń Niemcy, Węgrzy, trochę Polaków, a najwięcej żydów. Klub ten, pod nazwą „Schlarafia“-Verein, zasługuje jednak z pewnego względu na szczególną uwagę, mianowicie prezesem jego jest oficer wojsk polskich w czynnej służbie i w jego to mieszkaniu odbywają się sesje tego żydowsko-niemieckiego ku-klux-klanu. Jakież są cele związkowców? Według zatwierdzonego przez władze (!) statutu celem klubu jest: szerzenie humoru (!), cele kulturalne (?) i towarzyskie (?). Ostatecznie przeciwko rycerzom semickiego humoru w zasadzie nic mieć nie można, cały ten oryginalny klub traktować należy raczej groteskowo, zastanawiającem jest jedynie, że władze wojskowe patrzą przez palce na fakt, że oficer wojsk polskich stoi na czele takiego Związku, przewodniczenie któremu nie przynosi ostatecznie zbyt wielkiego zaszczytu mundurowi wojskowemu.

W związku z organizacją tego klubu, krążą opowiadania, że każdy jego członek otrzymuje fikcyjne nazwisko rycerskie „Ritter von...“, a hasłem, względnie powitaniem, lub pożegnaniem jest słowo „Lulu“. We wzajemnej korespondencji obowiązują podobno widokówki z fotografją sali, w której odbywają się posiedzenia.

---

w niej, w niej wyższą nad rozum, w cielęcej swej bierności wewnętrznemu daimonion zawsze wierną — Cnotę.

Słowo to, ostatni człon tytułu, padło dopiero na finał sztuki, aby ukazać swe janusowe, wieloznaczne oblicze w bengalskiem oświetleniu błazeństwa, które strzela sobie z kolorowych szmermelów „paradoksu“ i każe nam się cieszyć widokiem, jak ujarzmione w obręcz wyrazów naboje pojęć, sądów i osądów rozsypują się, w tęczowy deszczyk względności i pykając bezsilnie na wietrze, gasną sobie w nicości. Gdybyż to tak bajecznie kolorowo! ale nie — ten obraz źle maluje styl pirandellowej bajki; niema w niej nic z fajerwerku, nic niespodzianki, arlekinady ani igraszki. Jest za to od początku do końca jakiś nieznośny, brutalny, pastwiący się nad sobą i nad nami upór wiwisekcji, dłubanina w pojęciach, sądowa czy protokularna kazuistyka moralna, która bawić nie może w żadnym wypadku, ale nie będąc dziełem sztuki, interesowaćby przecież mogła, jako surogat rozprawy z zakresu seksuologji pod jednym warunkiem: gdyby skalpelem analizy docierała do ostatnich fibrów zagadnienia. Tych rzeczy albo się nie tyka, albo idzie się do głębi. Problem płciowy jest to jedna z najdonioślejszych spraw współczesnej kultury, sprawa załgana do cna, zgmatwana tysiącem sprzeczności etycznych, eugenicznych, wychowawczych czy religijnych. Pirandello jest niepospolitym poetą; podziwiam w nim najcudowniejszy i najrzadszy dar pisarza scenicznego: poczucie tragicznej tajemniczości życia; niechże więc banalne żonglowanie relatywizmami, jako też prostackie próby upraszczania rzeczy zawiłych, a tembardziej połów skandalu w zamęcie zostawi Wedekindowi lub Wacławowi Grubińskiemu. Osobliwie co się tyczy tej osławionej względności, która za wzorem Shawa (tam przynajmniej z podłoża ekonomicznego) zaczyna nagminnie panować na scenie, to naprawdę słownik Mauthnera w każdym szczegółowym wypadku lepiej, bo kompetentniej odsłania tragikomedję ludzkiego myślenia, fałszowanego wyrazami, niż to uczynić zdoła kiedykolwiek teatr. Wierzę, że Pirandello, który napisał podobno 365 nowel na każdy dzień w roku, zdołałby o każdym wyrazie czyli zakłamanem pojęciu napisać bez trudu tyleż bajek scenicznych. Ale z każdą z nich stanie się to samo, co z tą bajką o płci: pomysł, poczęty nie w wizji, ale wysmażony w „myśleniu dyskursywnem“ choć chłostany mozolnym dowcipem, gniewał będzie, jako filozofja, a nudził, jako zabawa. Proszę przemyśleć ten jeden konkretny wypadek pana Pawła i pani Perelli w kategorjach psychoanalizy Freuda, a z zaułków tego zdarzenia wypełznie taka moc zamilczanych motywów działania i zepchniętych pod próg świadomości życzeń, że autor „Henryka IV.“, bystry znawca mrocznych stron duszy ludzkiej, rozpoznawszy je wszystkie, powstydziłby się swojej ubogiej ramoty i osądził ją, jako najsłabszą i najmniej potrzebną, choć najpokraczniej wykrzywioną w galerji „nagich masek“ pirandellowego teatru.

Tem gorzej, że po owych niezapomnianych „Sześciu postaciach scenicznych, szukających autora“, uznano za rzecz najpilniejszą spolszczyć i odegrać tę właśnie etudę seksuologiczną, rozłożoną na głosy. Już to u nas robi się wszystko możliwe, aby omylić i wykoszlawić raz na zawsze sąd słuchacza o nieznanym autorze. Tak robiono swego czasu z Shawem, którego dzięki temu nikt w Polsce nie rozumie, nie przestając podziwiać na wiarę krytyki i rozgłosu; tylko czekać, a taksamo dziwić się będziemy Pirandelli, niebardzo rozumiejąc, czem się właściwie różni od liwerantów scen bulwarowych oraz bagatelnych. Ale raz postanowiwszy nie w porę, wyreżyserowano przynajmniej i odegrano trafnie, w stylu „grotesque macabre“, w kubistycznych kształtach prawdopodobnej, choć zdeformowanej psychologji. Stąd ról, w znaczeniu popularnem, tu niema; są to raczej stwory o jednym wymiarze, melodje, a raczej okrzyki, grzmocone na monochordzie. Pan Frenkiel był takim właśnie doskonałym doktrynerem, w chronicznem rozdrażnieniu szamocącym się w sprzecznościach swych „zasad“, pod któremi zapada się co krok samotrzask instynktu, więc prawdy; rolę, w najwyższym stopniu fizycznie już wyczerpującą, przeprowadził z wybitną inteligencją do końca. Pan Zbucki, równie nieznużony, spełniał smutną funkcję automatu, nakręconego ręką niezbadanej w swych zamysłach matki-przyrody oraz aptekarza, a pani Skalska była idealnie bezmyślnem czyli „irracjonalnem“ wcieleniem tej właśnie siły rozrodczej, małomieszczańską Megale Meter, wrogą Logosowi Rozumowi bluźnią tu zresztą wszystkie figury epizodyczne, wielbiąc na różne głosy nagi fakt życia: lekarz p. Szubert, farmaceuta p. Melina, oraz młodzież dorastająca pp.: Solarski, Wesołowski i panna Walewska.

Dr. Tadeusz Świątek.

Sprawy miejskie.

O zmianę systemu cennikowego.

Dzisiaj, t. j. w piątek, odbędzie się posiedzenie miejskiej komisji cennikowej. Komisja, w której weźmie udział także przedstawiciel województwa ma omówić sprawę ewentualnej zmiany systemu regulowania cen pieczywa, mięsa i wędlin. Jak słychać, magistrat wobec ciągłego drożenia mąki, oraz bydła na targach, nie chce brać na siebie odpowiedzialności za regulowanie cenników i dąży do podzielenia się tą rolą z województwem. Zaznaczyć należy, że rzeźnicy zażądali wczoraj zatwierdzenia ceny 1 miljona marek za kilogram polędwicy, a 800 tysięcy marek za 1 kg. mięsa wołowego z dokładką. Również piekarze przedłożyli znacznie podwyższony cennik.

Brak mąki w składach miejskich.

Miejskie zakłady aprowizacyjne dysponują bardzo nieznacznymi zapasami mąki, tak, że wypiek chleba w zarządzie miasta jest zapewniony tylko na dni najbliższe. Magistrat krakowski odniósł się wczoraj telegraficznie do głównego Urzędu żywnościowego w Poznaniu, prosząc o natychmiastową wysyłkę dla miasta pierwszych transportów mąki, przyznanych gminie na miesiąc grudzień.

Od Wydawnictwa.

Z powodu znacznej zwyżki cen papieru i robocizny z dniem 15-go grudnia b. r. podnosi się cenę numeru pojedyńczego na

40.000 marek.

CENA PRENUMERATY:

w miejscu bez odnoszenia . .	**880.000 Mk.**
w miejscu z odnoszeniem . .	**960.000 Mk.**
pocztą	**960.000 Mk.**
za granicą	**2,000.000 Mk.**

Upraszamy naszych P. T. Prenumeratorów o regularne uiszczanie prenumeraty miesięcznie z góry.

KRONIKA KRAKOWSKA.

Praca nad młodzieżą w Dębnikach.

W niedzielę 9 b. m. dokonał uroczyście poświęcenia lokalu Katol. Stow. młodzieży im. św. Stanisława Kostki ks. Biskup Nowak. Otwarcie tej placówki katolickiej akcji społecznej jest zasługą pełniących w tej dzielnicy duszpasterskie obowiązki Ks. Ks. Salezjanów. Oni to, a głównie Dr Ogórkiewicz, zaraz po osiedleniu się w Dębnikach zabrali się do pracy nad młodzieżą. W roku zeszłym postanowili rozpocząć budowę nowego domu dla młodzieży tuż zaraz przy kościele. Stworzyli Komitet, wydali odezwę do społeczeństwa, przygotowali plany nowego domu. Niestety, z powodu anormalnych stosunków krakowskich plany nowego domu utknęły w Magistracie z zupełnie błahych powodów. Ks. Ks. Salezjanie nie dali jednak za wygraną. Ks. kat. Bulowski, przy pomocy ks. sekretarza Tomery, przystąpił do założenie Stow. młodzieży na podstawach organizacji diecezjalnej. W dniu 11 listopada odbyło się pierwsze zebranie, na które stawiło się przeszło 50 chłopców. Niestety, lokal dotychczasowy okazał się za szczupły. Wobec tego Ks. Ks. Salezjanie uszczuplili swe własne mieszkanie, kuchnię bowiem i jadalnię przenieśli do suteryn, w parterze wybili ścianę i w ten sposób urządzili jedną obszerną salę ze sceną, która będzie mogła pomieścić wielką liczbę młodzieży. Na urządzenie sali znalazły się już fundusze. Grono obywateli z Dębnik i Krakowa z p. Henrykiem Rzeźniczkiem na czele, poparło te usiłowania.

Otwarcie kulturalnej placówki przy kościele Ks. Ks. Salezjanów w Dębnikach poucza i zachęci inne dzielnice podmiejskiej m. Krakowa, by jak najprędzej za Dębnikami w ślady poszły, **gdyż tylko zbiorowa praca, oparta o szerokie masy młodzieży, może wydać skuteczne i owocne rezultaty tak dla samejże młodzieży, jakoteż dla dobra, spokoju, ładu, szczęścia i dobrobytu naszego miasta i całego państwa polskiego.**

W czasie poświęcenia przemówił ks. Biskup Nowak do młodzieży i do licznie zgromadzonego obywatelstwa Dębnik i Zakrzówka, zachęcając młodzież do korzystania z organizacji, a obywatelstwo do niesienia pomocy Ks. Ks. Salezjanom i organizacji młodzieży.

Wznowienie operetki.

Zespół operetkowy sceny przy ul. Rajskiej uzyskał od Prezydjum m. Krakowa zezwolenie na prowadzenie operetki na razie przez okres kilku miesięcy. Do zarządu Operetki weszli pp.: Sempoliński, Karasiński i Szczepański. Przedstawienia wznowione będą od soboty 15 b. m. Nowy zespół, przy poparciu władz miejskich i publiczności, zdoła prawdopodobnie utrzymać byt Operetki, zwłaszcza, że artyści stoją na wysokości zadania.

Węgierski poseł w Krakowie.

Dzisiaj, w piątek, przyjeżdża z Warszawy do Krakowa nowy poseł węgierski w Polsce, gen. Aleksander Belitska, by zetknąć się z obywatelstwem naszego miasta. Poseł Belitska dowodził w czasie wielkiej wojny dywizją piechoty, a obecnie jest członkiem stronnictwa chrześć. ludowego i posłem na sejm węgierski. W latach 1919—22 piastował tekę wojny. W roku 1920 projektował on wysłanie armji węgierskiej na pomoc Polsce, zagrożonej inwazją bolszewicką i sam chciał, jako generał dywizji, wziąć udział w wyprawie. Ekspedycja ta nie doszła do skutku z powodu oporu Czechów...

Gen. Belitska jest wielkim przyjacielem Polski i zwolennikiem zbliżenia polsko-węgierskiego.

Opłaty stemplowe.

Z kół duchowieństwa otrzymujemy pismo z zażaleniem, że władze nasze podnoszą co chwila wysokość opłat stemplowych (metrykalnych), nie zawiadamiają jednak o tem najbardziej interesowanych, t. j. duchowieństwo. Skutek jest taki, że księża, prowadzący kancelarje, wydają czasem akty urzędowe zaopatrzone niższym, niż wypada, znakiem stemplowym, oczywiście z nieświadomości; następują t. zw. „nocie", nieporozumienia z urzędami i interesentami. Uważamy, że tego zamieszania dałoby się uniknąć, gdyby władze zechciały uwiadomić duchowieństwo o podniesieniu opłat stemplowych za pośrednictwem konsystorzy.

W sprawie oszczędności na kolejach.

Otrzymujemy od b. ministra kolei, inż. Zygmunta Jasińskiego, pismo, w którem p. Jasiński wyjaśnia, że po ukończeniu prac organizacyjnych jeszcze 5 października b. r. złożył przewodnictwo i wystąpił z komisji oszczędnościowej i że przeto z redukcją personalu kolejowego nie miał i nie ma nic wspólnego.

Śledztwo policyjne w sprawie krwawych wypadków krakowskich

jest już na ukończeniu. Organa śledcze policji przeprowadziły w zupełności dochodzenia, tak, że od poniedziałku 17 b. m. dalsze śledztwo obejmie sąd. Do dyspozycji kierownika śledztwa policyjnego, Dr Ryczkowskiego, pozostawiono tylko trzech wywiadowców, którzy wykończają pozostałe akta i stopniowo wysyłają je do sądu. **Ostateczne zakończenie śledztwa policyjnego ma nastąpić w sobotę 15 b. m.** W aresztach przy ul. Siemiradzkiego znajduje się jeszcze kilka osób, podejrzanych o udział w krwawych zaburzeniach. Po przeprowadzeniu przeciw nim dochodzeń, zostaną oni oddani sądowi.

Na śladach nowej afery szpiegowskiej.

W ostatnim czasie donosiliśmy o wykryciu szajki szpiegowskiej w Krakowie, która działała na rzecz jednego z ościennych państw Członkowie tej szajki, w liczbie kilku osób, zostali onegdaj **osadzeni w więzieniach sądu krakowskiego.** Dalsze dochodzenia w tej sprawie prowadzi obecnie sąd karny, który ma w ręku główne nici tej afery, oraz materjał wielce obciążający aresztowanych. Jak się dowiadujemy, organa defenzywy wpadły w ostatnich dniach **na ślad nowej organizacji szpiegowskiej, która utrzymywała kontakt z członkami wykrytej szajki,** aczkolwiek akcja jej rozwinięta była w innym kierunku.

Kraków, 14 grudnia.

ZEBRANIE CHRZEŚCIJAŃSKIEJ DEMOKRACJI. Wiec Chrześć. Demokracji odbędzie się w sobotę 15 b. m. o godz. 7 wieczorem w Domu Związkowym przy ul. Potockiego l. 11. Referują posłowie Ch. D. na temat: „Sytuacja polityczna i naprawa skarbu". Wstęp za zaproszeniami dla członków i sympatyków Ch. D. Zaproszenia wydaje Sekretarjat, ul. Potockiego l. 11.

KU UCZCZENIU PAMIĘCI WŁADYSŁAWA PROKESCHA zawiązał się w Krakowie komitet, mający zająć się losem pozostałej rodziny. Tą drogą zwraca się komitet do wszystkich artystów plastyków z prośbą o złożenie choćiażby najmniejszej pracy na aukcję, mającą odbyć się przed świętami w salach Polskiego Akropolisu, przy ul. Florjańskiej.— Za komitet: Zygmunt Rozwadowski, Bron. Rychter-Janowska, Stanisław Janowski, Jan Klimowski.

MIANOWANIA W SZKOLNICTWIE. Wczorajsze wiadomości o mianowaniach i przeniesieniach w szkolnictwie średniem w Krakowie uzupełniamy następującemi: prof. gimn. Józef Gliński i Józef Wątorek otrzymali posady w Myślenicach, Stanisław Komar, Roman Klimek, Ignacy Kwieciński i Dr Józef Miczyński w Nowym Sączu; Jan Prokop, Piotr Greiss i Wiktor Chaba w Tarnowie; Dr Wincenty Majcher, Bolesław Kazior i Stefan Lipiński w Bochni; Aleksander Stiasny w Dębicy i Kazimierz Modyczko w Wieliczce; nadto Ministerstwo zamianowało następujących nauczycieli rzeczywistymi nauczycielami: Kazimierza Golachowskiego w Nowym Sączu, Dra Tomasza Żywca w Wieliczce, Jana Ankiewicza w Gorlicach, Stanisława Zaranka w Mielcu, Adolfa Kargola w Tarnowie i Józefa Strzeleckiego w Nowym Targu.

KU CZCI POMORDOWANYCH ŻOŁNIERZY. W ubiegłą niedzielę odbyła się w Domu katol. robotników przy ul. św. Tomasza podniosła uroczystość ku uczczeniu pamięci pomordowanych w dniu 6 listopada żołnierzy. Po przemowie w imieniu Katol. Stow. p. Gorkiewicza na cześć poległych, odegrali amatorzy-rękodzielnicy dramat Sienkiewicza „Ogniem i mieczem". Zebranie zaszczycili przybyciem: gen. Dziewanowski i delegacja oficerów 8 pułku ułanów. Czysty dochód 11 miljonów marek ofiarowano na Gwiazdkę dla rannych żołnierzy.

NOWE PODROŻENIE PIWA. Ostatnie dwa dni z rzędu przynosiły podwyżki piwa. Powodem tego podrożenia było nałożeniei podatku państwwego w wysokości 2.800 tys. za 1 hektolitr piwa. Obecnie bomba piwa jasnego kosztuje 210 tysięcy, flaszka porteru 220.

TERROR SOCJALISTYCZNY W ELEKTROWNI MIEJSKIEJ. W elektrowni miejskiej znów rozpoczęna się wzmożona sekatura i maltretowanie. W ubiegłym tygodniu „towarzysz" Szymański, ślusarz z warsztatu, uderzył kilkakrotnie w twarz robotnika z kotłowni, Laska, bez żadnych innych powodów, jak tylko za to, że Lasek ma odwagę mówić prawdę i wyznać ojcalnie, że jest członkiem Organizacji chrześcijańskiej.

TRZY OFIARY MORDERSTWA RABUNKOWEGO. Policja w Brzesku doniosła do policji krakowskiej o dokonaniu mordu rabunkowego na rodzinie Basów w Sufczynie. Ofiarą morderstwa padli: Teodor Basa, jego żona Katarzyna i ich 9-letnia córeczka Józefa.

Zawiadomienia i komunikaty.

W TOW. NUMIZMATYCZNEM w piątek dnia 14 b. m. o godz. 6 wieczorem, w sali Seminarjum archeolog. Uniw. Jag. (św. Anny 12) mówić będzie ks. Dr Tadeusz Kruszyński na temat: „Złotnictwo ludowe w Dalmacji". Wstęp wolny.

„O OBOWIĄZKACH OBYWATELSKICH WOBEC PAŃSTWA" mówić będzie, staraniem Związku inteligencji polskiej, Dr J. Krajewski w niedzielę dnia 16 b m. o godz. 6 po południu w sali Kopernika Collegii Novi. Streszczony przez nas wczoraj odczyt prof. Kutrzeby z cyklu „O naprawie Rzeczypospolitej", odbył się również staraniem Związku inteligencji polskiej.

Z KAT. ZWIĄZKU POLEK. W sobotę dnia 15 b. m. o godz. 5 popoł. odbędzie się w Czytelni Kat. Związku Polek (Szczepańska 5) odczyt Dr Marji Estreicherówny p. t. „Ideały wychowawcze jeneralowej Zamoyskiej" Wstęp bezpłatny.

JALU NA MORZACH ASTORETH, poemat kosmiczny Jala Kurka, recytuje art. dram. Marja Bilińżanka w sali Kopernika Un. Jag., w sobotę 15 b. m. o godz. 7 wieczorem. Wstęp wolny.

WALNE ZGROMADZENIE TOW. OPIEKI NAD ZABYTKAMI odbędzie się 15 b. m. o godz. 5 po południu w Zakładzie historji sztuki Collegium Novum, parter.

NA RZECZ KOMITETU „TYGODNIA AKADEMICKIEGO" złożyli w biurze wojewody krakowskiego: starosta w Gorlicach zebrane w powiecie dalsze 5,996.800 mk., a funkcjonarjusze Zakładu w Kobierzynie 3.230.000 mk.

ZBIÓRKA, urządzona w lokalach krakowskich w dniu 2 b. m. na cele Towarzystwa kresów południowych, przyniosła 143,019.400 mk.

Podziękowanie.

Dowództwo 8-go pułku ułanów Ks. J. Poniatowskiego składa gorące podziękowanie za pomoc dla ofiar tragicznych zajść w dniu 6 listopada b. r. Równocześnie składa D-two pułku podziękowanie Komitetowi Pań z panią hr. Fr. Potocką na czele, jak również Kupiectwu krakowskiemu za dary, nadesłane za pośrednictwem Redakcji „Kurjera Codziennego" dla rannych ułanów.

Wykaz dotychczas nadesłanych do D-twa 8-go p. uł. w Rakowicach ofiar: Hr. Franciszkowa Potocka za Komitet Pań 200 miljonów, Marjan i Gabrjela Rudzińscy 30 miljonów, Redakcja „Głosu Narodu" 83 miljony, Małopolskie Tow. Roln. 4 miljony, 4 pułk strz. konnych 18 miljonów, p. Macharski 2 miljony, 20 pułk piech. 14 miljonów, hr. Siemiński-Lewicki Jan 10 miljonów, Redakcja „Kurjera Warszawskiego" ze składek 96 miljonów, Redakcja „Rzeczypospolitej" ze składek 100 milj., Warszawskie Tow. Ubezp. 5 miljonów, Bank Przemysłowców Katowice 12 miljonów, Urząd celny Śniatyn 3 miljony, p. Brykczyński 4 miljony, Narodowa Organizacja Kobiet w Toruniu 2 miljony, hr. Edward Dzieduszycki ze składek 130 miljonów, ks. sapieha Paweł 10 miljonów, 12 pułk ułanów 50 miljonów, Towarzystwo Naftowe „Galicja" Borysław 62 miljony, Komisarjat Straży celnej w Zebrzydowicach 5 miljonów, Prezydjum Sądu okręgowego Łuck 60 miljonów, Wydział Powiatowy Podolanów 10 miljonów, Towarzystwo Sokół, Sosnowiec, 20 miljonów, ks. Józef Sapieha 40 miljonów, hr. Siemiński Stanisław 100 miljonów, ks. Sinko 3 miljony, p. Dulęba 10 miljonów, Komitet Pań z Będzina 1 miljon, p. Żakowski 100 miljonów, Bank Małopolski 10 miljonów, p. Ludwik Starowiejski 30 milj., Redakcja „Słowa Polskiego" 8 milj., hr. Gołuchowski Wojciech 2 milj., p. Zofja Zopotowa 4 milj., Tow. Sportowe „Wisła" 5 milj., Magistrat miasta Wilna 20 milj., miasto Borysław 50 milj., Koło Mieszczańskie Kraków 16 milj., p. Gaszyński 20 milj., p. Czarnecki 14 milj., inż. Meus 20 milj. i wiktuały, p. Werszlerowa, Myślenice, wiktuały, hr. Potocki Stanisław 1 milj., hr. Chodkiewicz 5 milj., Ministerstwo handlu i przem. 51 milj., p. Alfred Godlewski ze składek 23 milj., Polskie Katolickie Zjednoczenie Towarzystw kult.-oświatowych z przedstawienia czysty dochód 11 milj., p. Cecylja Petersowa 16 milj., p. Gidlewski ze Lwowa 16 milj., miasto Jasło 10 milj., Redakcja „Kurjera Codziennego" 15 i pół milj., urzędnicy okr. Dyrekcji skarbowej 1 milj., urzędnicy Fabryki tytoniu 1 milj., kolejarze w Brzeżanach 3 milj., p. Dunin 1 miljon.

D-two 8 pułku ułanów Ks. J. Poniatowskiego.

Z teatrów.

„SEN NOCY LETNIEJ" W TEATRZE IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj powtarza teatr arcydzieło Szekspirowskie po raz ostatni przed zdjęciem go z afisza na czas jakiś, wobec przygotowywanej premiery Mereżkowskiego. Na dzisiejsze przedstawienie ważne są bilety z datą 7 b. m. Najbliższe powtórzenie „Snu" odbędzie się we czwartek 20 b. m. o godz. 3.30 na popołudniówce szkolnej.

Z „BAGATELI" komunikują: Satyryczna, groteskowa bajka znakomitego autora włoskiego, Pirandella „Mężczyzna, zwierzę i cnota" z kreacjami pp.: Skalskiej, Modzelewskiej starszej, Frenkla, Zbuckiego, Szuberta, Miliny, Wesołowskiego i Solarskiego, powtórzoną będzie 14, 15 i 16 b. m. o godz. 8 wieczorem. W sobotę o godz. 4 po poł. „Wędrowny teatr" Schmidtbena po cenach zniżonych.

FELIKS EYLE, znakomity skrzypek-wirtuoz, wystąpi w Krakowie tylko jeden raz, a to we czwartek 20 b. m.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.

Piątek: „Sen nocy letniej".

Sobota: (Nowość) „Carewicz Aleksy" Dymitra Mereżkowskiego.

Repertuar „Bagateli".

Piątek: „Mężczyzna, zwierzę i cnota".

Sobota: Po południu „Wędrowny teatr", wieczorem „Mężczyzna, zwierzę i cnota".

Repertuar koncertowy.

Czwartek 20 b. m.: Felika Eyle, skrzypek-wirtuoz.

Środa 26 b. m.: IX Symfonja Beethovena.

Repertuar kinoteatrów.

UCIECHA: „Złota Gejsza" G. Okońskiego i L. Czernego. Wielka operetka baletowa w 5-ciu aktach.

WANDA: „Miłosne przygody wielkiego świata". W głównej roli L. Eibenszic.

PROMIEŃ: Zakończenie Parisette — „Tajemnica Hr. Da Costabella". Powieść filmowa w 6 aktach; w głównej roli Sandra Milowanoff i Biscot.

ZACHĘTA: Śmierć w hotelu Majestic. Dramat fantastyczny w 6 aktach.

REDUTA: „Hrabia szoferem". Sensacyjny film awanturniczy włoski.

Wiadomości gospodarcze.

RYNKI ZBOŻOWE.

Lwów. (PAT.) Pszenica 12500—12700, żyto 8300—8500, jęczmień 8200—8400, owies 7200—7400, mąka pszenna 40 proc. 25000, mąka pszenna 55 proc. 20000, mąka pszenna 70 proc. 16000, mąka żytnia 60 proc. 17500, mąka żytnia 70 proc. 15500, otręby pszenne 4500, otręby żytnie 3200, Mimo licznego udziału ogólny obrót zaledwie 25 ton. Transakcje w pszenicy i jęczmieniu. Podaż nieco obfitsza. Tendencja utrzymana. Usposobienie silnie rezerwowane. Popyt słaby.

Poznań. (PAT.) Żyto 8000—8600, pszenica 14500—15500, jęczmień pastewny 7500, jęczmień browarniany 8000—8700, owies 8200—8700, mąka żytnia 13500, pszenna 25000—27000, ospa żytnia 6000—7000, ziemniaki fabryczne 1800, słoma żytnia luźna 800, słoma prasowana 1200, siano luźne 1200—1400. Tendencja stała.

Gdańsk. (PAT.) Pszenica 1,70—1.75, żyto 1.00, jęczmień 1.05—1.15, owies 1.02.

DALSZA ZWYŻKA WALUT NA GIEŁDZIE KRAKOWSKIEJ. Dzisiejsze zebranie giełdowe odbywało się pod znakiem apatji i marazmu duchowego. Dolar w dalszym ciągu sunie w górę osiągając bezmała kurs 5.000.000 za sztukę. — W akcjach z tego powodu brak większego zainteresowania, zwyżkują tylko papiery arbitrażowe. Pozatem kursa zniżkowe, a towaru dużo z uwagi na realizacje medjowe. Zwyżkowały z papierów niearbitrażowych: Pokucie, Chodorów, Piasecki, jako nowy faworyt giełdy. Na pogiełdziu transakcji stosunkowo nie wiele z uwagi na to, że przedstawiciele największych banków przedwcześnie opuścili zebranie giełdowe.

Waluty (cyfry w tysiącach): N. Jork 5000—4900, dolar 4925—4975, Londyn 21800, Zurych 855—856, Paryż 261, franki franc. 260, Praga 143 do 146; korony czeskie 142, Wiedeń 70—71 i pół,

Pogiełdzie (cyfry w tysiącach): Jaworzno drobne 35000, Len 2000—2100, Chybie 8800—9000, Lokomotywy 850—875, Azot 750—775, Nafta Krosno 3400, pł. 3800.

Warszawa. (PAT.) Giełda. Waluty. Dolary St. Zjednoczonych 4450000, sp. 4495000, k. 4405000, frank złoty w kupnie 860400, miljonówka 245000 —30500—30000, bony złote 600000—620000, pożyczka złota 7400000—7750000—7550000.

Czeki. Belgja 205250, sp. 207250, k. 203250, Holandja 1702500, Praga 128750 Londyn 19500000 —19450000, sp. 19650000, k. 19250000, Nowy Jork 4450, sp. 4495000, k. 4105000, Paryż 237000 —250000, sp. 239250, k. 235250, Szwajcarja 775500, sp. 784000, k. 796000, Wiedeń 62 i trzy czwarte, sp. 63 i jedna czwarta, k. 662 i pół, Włochy 193.750.

Zurych. (PAT.) Zamknięcie giełdy. Depesza czeskiego Biura prasowego: Paryż 30.42 i pół; Londyn 25.06; Medjolan 24.90; Bruksela 26.25; Amsterdam 218.50; Wiedeń 00080.3; Budapeszt 002.20; Praga 16.72 i pół; Kopenhaga 101.75; Sztokholm 150.50; Chrystiania 86; Madryt 74.40; Nowy Jork 572 i pół; Buenos Aires 182; Bukareszt 290; Sofia 380; Belgrad 6.45; Warszawa —

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE.

z dnia 13 grudnia 1923 r.

	W [illegible]		
Akcje bankowe:	ofiarow.	żądano	tranzakc.
Polsk. Bank Przemysł. I-VIII.	475	525	505
Bank Hipoteczny I—VIII. .	1050	1200	1200
„ Małopolski . . .	1200	1400	1350
Ziemski Bank Kredyt. I—IX.	225	275	275
Powszech. Bank Kredyt. I—V.	70	105	85—95
Akc. Bank Związkowy I—IX.			
Bank Komercjalny I—IV. .	150	210	200
„ Handl. w Warsz. I—X			
„ Związku S. Zarob. I-XI	4000	4500	
„ Ziem. dla Kres. Łańcut .			
Akcje Tow handlowych			
Pols. Tow. handl. „PTH." I—V.	475	525	510
Handlowa S-ka akc. „Impex"	18	22	22,
„Pharma" (Mag. B Jawornicki)	425	475	450
„Polski Glob" Tow. trans. handl..	75	100	—90
C Hartwig, Dom. eks.-hndl. Poz.	—		
Zegluga Polska I—III. . .	90	110	105
Akcje Tow. przemysł.			
Zieleniewski I—IV. . .	19500	20500	20100
H. Cegielski, fabr. masz. Poznań.	900	950	950
Warsz. Ska Bud. Parowozów.	475	525	510
„Automotor", fabr. samochodów.	325	375	350
Zakł. mech. „Ursus" Warsz. I.			
„Potęga" Tow. p. fabr. huty żel.	8500	9500	
„Trzebinia" fabr. masz. roln.	775	850	825
Zakłady amunicyjne „Pocisk".	400	450	450
Huta żelazna, Kraków. . .			
„Górka" fabryka cementu I-III.	19500	20000	19750
Sierszańskie Zakł. Górn. I-IV.	12000	12500	12200
„Tepege" Tow. dla przedś. gór.	5250	5750	5000
Polska Nafta I—III . .	400	450	430
„Pokucie" Naftowa Spółka I .	500	550	550
„Oikos" I—IV. . . .	5250	5750	
„Strug" Przemysł Drzewny .	900	1100	
Syndykat Koszyk. Kraków I-II.	200	250	210
Fabr. przetw. tłuszcz. Trzebini	4000	4500	4300
„Agrochemia" Fabr. szt. naw. I-IV.	1000	1200	1100
„Teropol" Fab. papy dach. i td. I.	125	175	150
„Krakus" Zjedn. fabr. wysk.	775	825	820
Fabr. i Rafin. cukr. w Chodor.	5750	6250	6025
A. Piaseck, Fabryk. czekol. I.	2000	2500	2500
Fabr. porcelany w Ćmielowie	1200	1400	1300
Ska Akc. Elektr. Okr. Siersza	250	300	280
Fabr. papieru W. Niemojowski	575	625	600
Fabr. kapel. w Myślenicach I-II	250	300	

NADESŁANE

Nowe wydawnictwa.

W pierwszej połowie stycznia 1924 r. ukażą się nakładem Sekretarjatu Katolickich Stowarzyszeń w Krakowie (Potockiego l. 11) następujące książki: ks. prof. Jana PIWOWARCZYKA: „Socjalizm i Chrześcijaństwo", posła Jana PUCHAŁKI: „Związki zawodowe". Cena książek wynosić będzie przypuszczalnie 600.000 za egz. Przesyłać pieniądze na powyższe wydawnictwa można przez P. K. O. nr. konta 141.584. (1534)

O stosunku Kościoła do państwa w Polsce.

Jedynie tylko co do ściśle cywilnych skutków małżeństwa chrześcijańskiego zawartego pomiędzy katolikami, tudzież małżeństwa mięszanego katolika z akatoliczką chrześcijańskiego wyznania, lub odwrotnie Kościół przez swoje organa uznać może kompetencję państwa; wszystko zaś, co dotyczy istotnych warunków małżeństwa, jego formy, tudzież trwania tego stosunku, a nawet pod względem wspólności pożycia małżonków, tudzież zaręczyn, jako aktów przygotowawczych tak w zakresie prawa materjalnego, jakoteż sądownictwa zalicza prawo Kościoła katolickiego, jako sprawy duchowne (causae spirituales) z tytułu sakramentalności małżeństwa chrześcijańskiego do wyłącznej kompetencji władz i organów kościelnych; czyli inemi słowy, jedyną zasadniczą normą określającą racjonalnie stosunek Kościoła do państwa w kwestji małżeństwa odpowiednio do jego sakramentalnej istoty oraz dla dobra członków Kościoła, a zarazem obywateli państwa może być prawo Boże i ugruntowane na niem prawo kościelne. Ono oznacza prawa i obowiązki Kościoła wypływające z Boskiego jego posłannictwa, które ma nieustannie spełniać w stosunku do państwa i społeczeństwa w zakresie rzeczy i spraw duchownych, do których niewątpliwie należą stosunki małżeńskie.

Stwierdził to wyraźnie konkordat austrjacki z r. 1855, który obowiązywał w dzielnicy małopolskiej pro foro civili do r. 1868 odnośnie do spraw małżeńskich, a do dn. 7 maja 1874 r. co do wszelkich innych spraw duchownych, pro foro ecclesiastico zaś dotychczas nie został uchylony: austrjacki patent małżeński z r. 1856 wyprowadził następnie w sposób wyczerpujący z tej zasady konsekwencje. Małżeństwo cywilne, tj. taki stosunek, który przychodzi do skutku według przepisów prawa cywilnego pomiędzy dwiema osobami różnej płci, ochrzczonemi w kościele katolickim, mającemi według praw cywilnych zdolność prawną do zawierania małżeństwa, tudzież we formie przez też ustawy cywilne przepisanej, w jakikolwiek sposób byłaby takowa określoną, narusza w kardynalnym punkcie ów racjonalny stosunek pomiędzy Kościołem i państwem, gwałci prawo Boże, a tem samem sumienia katolickich obywateli, podkopuje w podstawach instytucję małżeństwa, jego świętość i trwałość, narusza zatem główny fundament rodziny, państwa i społeczeństwa, wprowadza bowiem mniej lub więcej jaskrawy, a zawsze zgubny dualizm w stosunek małżeński, w którym właśnie winna panować najściślejsza jedność stanowiska państwa z zasadami i ze stanowiskiem niezmiennie, dogmatycznie określonem Kościoła; rozrywa w owym stosunku to, co w nim istotnie i nierozdzielnie jest złączone, t. j. kontrakt od sakramentu. Nie może bowiem istnieć ważna umowa małżeńska pomiędzy chrześcijanami tam, gdzie nie ma sakramentu.

W ten sposób państwo wprowadzając instytucję małżeństwa cywilnego i stosując ją do chrześcijan katolików, stawia małżeństwo na równi z umową cywilną i sankcjonuje rozwody. (Pap. Pius IX. allokucja „Acerbissimum" z 27 września 1852) oraz poddaje wszystkie sprawy małżeńskie sądom państwowym. (Syllabus Piusa IX. prop. nr. 74). Papież Pius IX. określił tego rodzaju związek, jako niecny konkubinat, zgubny w swych skutkach dla społeczeństwa, a papież Leon XIII. w encyklice „Arcanum" naucza, że związek mężczyzny i kobiety zawarty pomiędzy chrześcijanami poza sakramentem, pozbawiony jest siły i znaczenia sakramentu, a chociaż został zawarty według ustaw cywilnych, nie może być niczem więcej, jak formalnością wprowadzoną przez prawo cywilne.

ROZDZIAŁ V.

CHARAKTERYSTYKA ROZWOJU USTAWODAWSTWA MAŁŻEŃSKIEGO W KRÓLESTWIE POLSKIEM.

Zgubne następstwa małżeństwa cywilnego zaznaczyły się gwałtownie i w szerokich rozmiarach po zaprowadzeniu w Księstwie Warszawskiem małżeństwa cywilnego przez kodeks Napoleona. Ów stan rzeczy nie uległ istotnej zmianie w Królestwie Polskiem, jak się to okazuje z powyższego projektu prawa małżeńskiego w r. 1818 odrzuconego przez Izbę poselską, jak również z uchwalonego na sejmie w r. 1825 prawa małżeńskiego. Wprawdzie to ostatnie prawo zamieszczone w nowym kodeksie dla Królestwa Polskiego było bardzo zbliżone do przepisów Kościoła katolickiego. A mianowicie postawiono na czele zasadę ogólną, że małżeństwo nie może być zawarte w inny sposób, jak według przepisów religijnych. Oprócz warunków i form religijnych winny były być dopełnione warunki i formy prawem cywilnem przepisane, jednak ich niezachowanie nie pociągało za sobą nieważności dotyczącego aktu. Forma kościelna była przepisaną pod nieważnością.

Obok powyższych przepisów zgodnych z prawem kościelnem, uległ zmianie zasadniczy art. 249 pierwiastkowego projektu w ten sposób, że nieważność małżeństwa jego rozwiązanie i rozłączenie co do stołu i łoża jedynie przez wyrok prawomocny właściwego Sądu cywilnego na zasadzie ustaw wyznania małżonków mogły być uznane. Wskutek czego uchwalone prawo małżeńskie z r. 1825, dla Królestwa Polskiego w istotnym punkcie jurysdykcji sądowej, stanęło w sprzeczności z prawidłami dogmatycznemi prawa kościelnego; było przeciwnem życzeniom i duchowi narodu polskiego, a na duchowieństwo nakładało obowiązki będące w sprzeczności z jego przysięgą i sumieniem.

Naruszenie w wielu państwach podstaw instytucji małżeństwa, do czego w znacznej części przyczyniło się traktowanie spraw małżeńskich w sądach cywilnych spowodowało papieża Grzegorza XVI, że w encyklice „Mirari Vos arbitramur" z daty 15 sierpnia 1832 r., wystosowanej do biskupów całego świata, przypomniał chrześcijańskie zasady nierozwiązalności małżeństwa. Ten doniosły akt pochodzący od Głowy Kościoła, wywarł znaczny wpływ na ukształtowanie się ustawodawstwa małżeńskiego w Królestwie Polskiem, w którym ta encyklika została przez monarchę przyjętą i w poszczególnych djecezjach ogłoszona. Ona utwierdziła w zasadach Kościoła duchowieństwo, tudzież przyczyniła się do zaniechania przez organa ustawodawcze dotychczasowych bezskutecznych, bo połowicznych prób, polegających na kombinowaniu sprzecznych ze sobą zasad i instytucji. Albowiem już w kilka miesięcy po wydaniu rzeczonej encykliki, cesarz Mikołaj zatwierdził w marcu 1833 r. uchwały departamentu Rady państwa dla spraw Królestwa Polskiego z 2 grudnia 1832 r., 14 stycznia i 11 lutego 1833 r., w których tenże departament oświadczył się za przywróceniem sądownictwa duchownego w sprawach małżeńskich katolików. W uchwałach tych zaznaczył się stanowczy zwrot działalności ustawodawczej ku zasadom prawa kościelnego; one też stanowią podstawę obecnie obowiązującego w Królestwie Polskiem prawa małżeńskiego z roku 1836. Takowe jest ułożone według systemu rosyjskiego, który uwzględnia przedewszystkiem podstawę religijną związku małżeńskiego i stosownie do tego normuje stosunki małżeńskie dla każdego wyznania z osobna, według przepisów właściwej religji, w szczególności dla osób, wyznających religję rzymsko-katolicką (Rozdział I), powtóre dla osób wyznania grecko-rosyjskiego (Rozdział II). Rozdział III, traktuje o małżeństwach greko-unitów. Rozdział V o małżeństwach osób wyznań ewangelicko-augsburskiego i ewangelicko-reformowanego; Rozdział V o małżeństwie osób należących do wyznań nieobjętych w poprzednich rozdziałach i o małżeństwach niechrześcijan, t. j. starozakonnych, tudzież Mahometanów. Rozdział VII reguluje stosunki małżeńskie osób wyznających różną religję, t. j. małżeństwa mieszane. Konsekwentnie zatem kościelne prawo małżeńskie jest dla katolików jedyną i wyłączną normą.

Prof. Józef Brzeziński.

Wydawnictwa gwiazdkowe
Księgarni św. Wojciecha w Poznaniu.

ALEKSANDER KRAUSHAR. „Zamek królewski w Warszawie". Zarys historyczno-obyczajowy z 57 ilustracjami całostronnicowemi. Wydanie albumowe.

Zasłużony i znany powszechnie historyk starej Warszawy obdarza znów szersze warstwy naszej inteligencji cennym przyczynkiem do dziejów stolicy. Treściwy i jasny zarys historji zamku warszawskiego, piękne i nader udatnie wykonane ilustracje, zalecają to wydawnictwo o wysokim poziomie artystycznym, nadające się specjalnie na podarki.

B. ŻULIŃSKA C. R.: „Mały Jezus". Legendy i baśnie. Z 12 ilustr. i winietą okładkową M. Jaroszyńskiej. Wydanie II.

Drugie to już wydanie pięknych, łatwym stylem i z prostotą przez s. Barbarę Żulińską C. R., opowiedzianych legend z okresu dziecięctwa Chrystusa Pana. Wydanie poprzednie zostało przyjęte przez małych czytelników z zachwytem i wyczerpane w krótkim czasie.

NINA ALEKSANDROWICZ i ZUZANNA RABSKA: „Dzień królików". Szereg wysokiej wartości artystycznej, barwnych ilustracyj, wybitnej artystki-malarki, stale przebywającej w Paryżu, p. Niny Aleksandrowicz-Chomolacz, z niezmiernie milemi i zręcznemi wierszykami niemniej znanej i cenionej pisarki, autorki ślicznych „Tajemnic Łazienek".

Z. WYROBEK: „O roztrzepanej Wini i Józiu Psotniku". Jest to już druga książeczka z serji: „Słuchaj Mamusi", stanowiąca zresztą zupełnie odrębną całość, wielce uciesne przygody naszych małych psotników, potoczystym wierszykiem opowiedziane, a mnóstwem kolorowych, bardzo zabawnych obrazków ozdobione.

„WAWEL"

Spedycyjno-transportowa i handlowa Spółka akc.

Centrala Kraków, Potockiego 9.

Trasporty zagraniczne, krajowe, zamorskie.

Ekspedycja, clenie, magazynowanie, ubezpieczenie, zaliczkowanie, akredytywy, wagony zbiorowe. 1514

INSTALACJE ELEKTRYCZNE

Inż. Tadeusz Leszczyński

Biuro i sklep: Kraków, Grodzka 65,

przeprowadza wszelkiego rodzaju instalacje elektryczne tak w miejscu jak i na prowincji, przeróbki i naprawa istniejących instalacji.

Dostawa materjałów elektrotechnicznych i technicznych. 1229

„SZATNIA"

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością

Dom tekstylno sportowy

Kraków, ul. Sławkowska 14.

poleca na sezon obecny 1267

przybory do narciarstwa, turystyki i piłki nożnej, towary tekstylne oraz gotową bieliznę, fartuszki szkolne i domowe.

WŁASNA SZWALNIA BIELIZNY.

Ceny nizkie. Towar doborowy.

Precz obce ozdoby choinkowe!

Kupcy zamówią polskie ozdoby w Lidze Pomocy Przemysłowej, Kraków, Grodzka L. 13. 1154



NA GWIAZDKĘ 1450

OBUWIE

WŁASNEGO WYROBU

POLECA: - ANDRZEJ

SIWEK

KRAKÓW

SZPITALNA 21.

Instytut Grafologji Naukowej PROF. H. GRALSKIEGO

KRAKOW, ulica Batorego L. 25., parter.

Osobiste przyjęcia codziennie od godziny 5 — 7 wieczorem

Badanie charakteru zapomocą rękopisu danej osoby w celach zawodowych, pedagogicznych i matrymonialnych.

: Wpisy na kurs grafologji praktycznej :

Jedynie przemoc

może uczynić maszynę L. C. Smith & Bros, niezdolną do użytku.

Stale wzrastające zamówienia dowodzą, jak wielką popularnością cieszą się maszyny tego systemu.

Firma: Ludwik Aksman, Kraków, Szewska 22.

Telefon 32-88. 1515e

MAGAZYN RĘKAWICZNICZY

F. LUBANSKI

Kraków, Rynek, ulica św. Anny L. 2.

(Dom WP. Rajala) — poleca

Rękawiczki zimowe, trykotowe, glansowne, zamszowe, duńskie, Szelki, Krawatki, Skarpetki, Parasole, Płaszcze gumowe, Kurtki nieprzemakalne (windjackie). 1511

Reklama jest dźwignią handlu i przemysłu!

NA GWIAZDKĘ!

E. Niewiadomski

WIEDZA O SZTUCE

Malarstwo, Architektura, Rzeźba. Przemysł artystyczny z 347 illustracjami.

Wydanie ozdobne, cena zasadnicza 30, opr. 36. Wydanie luksusowe na papierze kredowym. — Cena zas. 36., opr. 42. 1459

Wydawnictwo księgarni

TRZASKI, EVERTA & MICHALSKIEGO

Warszawa, Krak. Przedm. 13. (Hotel Europejski),

Na prowincję wysyłamy za zaliczeniem.

Kadzidło królewskie Nr. 1,	1 kg.	Dol.	0·25 ct.	Przeliczenie na Mkp.
Kadzidło Nr. 2. . .	za 1	„	0·20 ct.	
Kadzidło franc. . .	„ 1	„	0·32 ct.	
Kadzidło bułg. . .	„ 1	„	0·30 ct.	
Świece czysto wosk.	„ 1	„	0·26 ct.	
Świece półwoskowe	„ 1	„	0·25 ct.	

Wysyła wprost z fabryki:

FELIKS BAKLARZ, Kraków, Długa 31.

Wyroby skórkowe. Lustra. Karty do gry. Szachy, szachownice. Domina. — Wykonuje: bilety wizytowe, zawiadomienia ślubne i wszelkie druki.

Skład papieru i galanterji 1291

Michał Słomiany

KRAKOW — ulica Sławkowska l. 24



Nie dajcie się łudzić

drugorzędnymi fabrykatami 1409

Najlepsza i najtańsza

DOMIESZKA DO KAWY

jest tylko

Cykorja Bohma

z fabryki Ferd. Bohm & Co WE WŁOCŁAWKU S. A.

Do nabycia wszędzie.

Koce dla koni

sztuka 5.50 zł. grube koce sztuka 13 zł.

dostarcza każdą ilość

KAROL FIRUZEK Skoczów.

Połowe gotówki przy zamówieniu resztę za pobraniem zł.=szw. franka. Próbki wysyła tylko za wynagrodzeniem portoryum 150,000 Mkp. 1463

Pracownia obuwia męskiego i damskiego



Wł. Wejersa

Kraków ul. św. Jana 20.

Przyjmuje wszelkie zamówienia z materjału krajowego i zagranicznego według najnowszych modeli. 1410

Do sprzedania. Wózek dla chorego na resorach, i maszyna do krajania jarzyn. Zgłoszenia bufet kolejowy ul. Pawia 13. 1539

Panienka inteligentna zajęta cały dzień w biurze poszukuje mieszkania, bez utrzymania. Zgłoszenia do Administracji „Gł. Nar." pod „Wanda" 1318

ZAKŁAD CZERWONEGO KRZYŻA

W ZAKOPANEM

(dawniej Dra Chramca) po gruntownem odnowieniu ma do dyspozycji szereg dobrze urządzonych pokoji na nadchodzący sezon zimowy dla osób cywilnych i wojskowych, z całodziennem utrzymaniem, a na żądanie z opieką lekarską. 1446

Zgłoszenia w Zarządzie na miejscu.

Okręg Krakowski Czerwonego Krzyża.

Kraków, Rynek gł. L. 16 Telefon 1148 poleca: **WŁ. TOMASZEWSKI** poleca: Kraków, Rynek gł. L. 16 Telefon 1148 1296

Serwisy porcelanowe — **Zastawy szklane** — **Lampy naftowe**

oraz wszelkie artykuły wchodzące w zakres szkła, porcelany i fajansów.

Wydawca: za „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.